Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

ŚRODA

26. STYCZNIA 1921.

NR. 20. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 5 Marek.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesiecznie	Marek 110	Marek 100	Marek 115	Marek 160	Marek 105

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków. ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Refleksye.

Żyjemy pod znakiem reform tak w życiu społecznem. jak i gospodarczem. Reformujemy wszystko, niestety, staremi metodami, oraz w warunkach niesprzyjających i niepewnych. Dlatego też zamiast krok naprzód. robimy często dwa wstecz.

Reforma agrarna, finansowa i odbudowa życia gospodarczego — zapędziły Polskę w „uliczkę bez wyjścia". Miotamy się w niej, nie mogąc znaleść wyjścia.

Każdy nowy minister występuje z nowym programem. zazwyczaj zapożyczonym od swego poprzednika. próbuje swych sił, jednak przychodzi wkrótce do przekonania. że nie da rady i... odchodzi. Po nim następuje inny i tak w kółko.

Takie refleksye nasuwają się przy czytaniu ostatniego „expose" ministra skarbu Steczkowskiego, wygłoszonego dn. 16 stycznia b. r. na posiedzeniu Rady Centralnego Związku Polskiego Przemysłu w Warszawie. Oświadczenie tej samej treści złożył także p. Steczkowski miesiąc temu na konferencyi prasowej. (Jedno i drugie oświadczenie podaliśmy w streszczeniu przed kilku dniami).

Minister Steczkowski powiedział nam, co pragnie zrobić, ale co uczynił pozytywnego do dzisiaj — tego nie wiemy.

Nie wynika stąd, abyśmy nie wierzyli w dobre chęci ministra skarbu. W ogóle wierzyć można w każdego świeżego ministra tak długo. jak układa programy. jednak gdy przystępując do ich realizacyi dostanie się w „ślepą uliczkę", wierzyć weń niepodobna.

Tak było z Karpińskim, Bilińskim, Grabskim. Co będzie z p. Steczkowskim napewne nie wiadomo! Ale to jest pewnem, iż jeśli jeden zakładał centralę dewiz, to drugi ją znosił; jeden żąda pożyczki przymusowej. drugi przeciwko niej się zastrzega i t. d. Tymczasem marka spada tak dzisiaj, jak i dawniej.

Nie lepiej jest i w innych działach życia narodowego. Wszędzie próby, nieświadomość dróg i celu, do którego mamy dążyć.

Nie są to zarzuty specyalnie skierowane przeciw naszym ministrom i naszemu społeczeństwu. Coś podobnego dzieje się i u innych narodów. Życie dzisiejsze wplotło nas w jedno koło nieświadomości. Ona cechuje działalność ministrów, mężów stanu i życie narodów. Gdyby bowiem rządy i społeczeństwa wiedziały. jak wybrnąć z dzisiejszej ruiny gospodarczej i z najrozmaitszych reform — to uczyniłyby to dawno.

Poprawa stosunków finansowo-gospodarczych w Polsce jest trudna bez równoczesnej poprawy stosunków w całej Europie i odwrotnie. Skonstatowała to konferencya brukselska. Dzisiaj zaś przyszła do tego przekonania Ameryka, Anglia, Francya i t. d. Organizując pomoc kredytową dla krajów najwięcej zniszczonych przez wojnę, widzą one w tem ratunek dla siebie i dla reszty Europy.

Jedną z przyczyn ogólnego kryzysu gospodarczego są nadmierne wydatki na wojnę (wojsko). Podczas gdy w państwach na Zachodzie wynoszą one mniejwięcej 20% budżetu państwowego. w Polsce 80%. Nie nasza to wina, iż położenie geograficzne Polski pod względem bezpieczeństwa zewnętrznego jest tak fatalne.

Drugą przyczyną naszej nędzy jest brak dobrej administracyi. I jeżeli premier Witos tak ujemnie wyraził się na konferencyi z przedstawicielami stronnictw o naszych urzędach i urzędnikach. wskazując ich jako jedno ze źródeł niedomagania narodowego — to miał słuszność.

Zerwać z protekcyą. dyletantyzmem, powyrzucać najrozmaitszych pupilków partyjnych (także i ludowców). stworzyć uczciwy, z odpowiedniem wykształceniem aparat urzędniczy — oto pierwszy krok do wyprowadzenia naszego życia narodowego „ze ślepej uliczki". W ten sposób upodobnimy się do Zachodu i przygotujemy wraz z resztą Europy platformę do wspólnej odbudowy życia państwowego.

Sto lat temu Królestwo Kongresowe znajdowało się w podobnej sytuacyi. jak dziś Rzeczpospolita polska. Ruina finansowa zagrażała Królestwu utratą samodzielności. Reskrypt rządu rosyjskiego (25 maja 1821) do Rady admin. Król. Polskiego stwierdza. „że nie idzie teraz o naradzenie się nad utrzymaniem, lub zmianą niektórych urzędów... tylko o stwierdzenie, czy Królestwo Polskie może w teraźniejszej swej organizacyi wydołać z własnych funduszów politycznemu i cywilnemu bytowi. lub. czy też ma niemożność swą oświadczyć władz zaprowadzeniu porządku rzeczy więcej zastosowanemu do sił swoich szczupłości".

Książę Lubecki przez stworzenie polskiego urzędnika. którego dotychczas Polska nie miała. przez zbudzenie handlu i przemysłu uratował wtedy samodzielność Królestwa.

Sto lat upłynęło od tego czasu i dziś utrata niepodległości grozi nietylko Królestwu, lecz całej zmartwychwstałej Polsce.

Czy nie stać nas na „czyn Lubeckiego"? Czy nie stać nas na uczciwą i sprężystą administracyę, przy której współdziałaniu łatwiej będzie Polsce przetrzymać ciężkie, a niepewne czasy i zająć w Europie przynależno jej miejsce? **H. MIANOWSKI.**

Wieści ze wschodniej Małopolski.

Lwów, 21 stycznia 1921.

(Lwów wobec plebiscytu górnośląskiego. — Hołd Kasprowiczowi. — Dwa morderstwa rabunkowe. — Zawieszenie pisma ukraińskiego. — Rosnąca drożyzna, a położenie materyalne ludności).

Lwów żyje obecnie pod znakiem plebiscytu górnośląskiego. Energiczna akcya zbiórkowa, prowadzona przez lwowski komitet Obrony Kresów Zachodnich, doprowadziła — jak dotąd — do bardzo poważnych wyników. W niedzielę ubiegłą zorganizowano powszechną zbiórkę na ulicach miasta z udziałem artystów sceny naszej oraz zwołano wiec do sali Sokoła-Macierzy. Na wiecu padły słowa ważkie i znalazła wyraz zbiorowa wola całego społeczeństwa lwowskiego utrzymania Górnego Śląska przy Polsce za wszelką cenę. Przemawiał witany z entuzyazmem delegat polskiej komisyi plebiscytowej inż. Kopieczny, na którego wniosek zebrani jednomyślnie uchwalili wotum zaufania i pełne uznanie dla przewodniczącego pol. komisyi plebiscyt. Wojciecha Korfantego i potępili krecią robotę żywiołów wywrotowych, skierowaną przeciw niemu. Uchwalono również protest przeciw machinacyom i gwałtom niemieckim oraz gotowość chociażby do walki zbrojnej na wypadek przefrymarczenia Górnego Śląska. Zbiórka na ulicach wydała bardzo poważne rezultaty i wyniki jej w jednym tylko dniu (16 b. m.) dosięgły cyfry pół miliona marek polskich. Lwią część zasługi przypisać należy artystom teatru miejskiego, którzy objeżdżali miasto na automobilach, niejednokrotnie wywołując sensacyę oryginalnymi kostyumami.

Obecnie wre gorączkowa praca w komitecie Obrony Kresów Zach., gdzie zebrany plon sortuje się i oblicza oraz przeznacza na najbardziej palące potrzeby naszych zachodnich kresów. Patryotyzm Lwowa i tym razem znalazł swój pełny wyraz i miasto nasze złożyło jeszcze jeden dowód. że gotowe jest zawsze do ofiar na głos Ojczyzny.

Kilka dni temu członkowie Związku literatów, kasyna i koła liter.-art., Tow. dziennikarzy i t. d. składali uroczysty hołd największemu poecie polskiemu doby współczesnej J. Kasprowiczowi. Na wieczorze ku czci jego przemówienie wygłosił red. Rolle, poczem nastąpił odczyt Idy Wieniewskiej o twórczości Kasprowicza i recytacye utworów jego w wykonaniu art. teatru m. Hałacińskiej i Kozłowskiego. Kasprowicz, tak drogi miastu naszemu, z którem zżył się długoletnią swą pracą i trwał wraz z nami na posterunku — w doli i niedoli — zostaje we Lwowie na stałe, skłoniony do tego gorącem życzeniem całego miasta, pomimo pierwotnego swego zamiaru powrotu w strony rodzinne, w Poznańskie.

Miasto nasze pozostaje od Nowego Roku pod wrażeniem dwu faktów, które ponure rzucają światło na tutejsze stosunki. wywołane zwyrodnieniem wojennem i zdziczeniem moralnem. Jeden z nich, to epilog mordu rabunkowego. dokonanego na śp. Wernerowej przy ul. Gliniańskiej. za który to czyn sąd doraźny skazał obie morderczynie siostry Burskie na śmierć (wyrok nie został wykonany skutkiem wstrzymania wykonania go przez ministra sprawiedliwości), drugi zaś fakt, to usiłowany mord rabunkowy. dokonany przez nieznanych bandytów na osobie bogatej kupcowej L zermanowej przy ul. Łyczakowskiej Obiema sprawami interesuje się Lwów żywo i śledzi ich przebieg z największem naprężeniem.

Tutejsza dyrekcya policyi zawiesiła ukraińsko-bolszewicki świstek „Wpered", który od długiego czasu zatruwał atmosferę polityczną Lwowa i sączył wśród ludności jad nienawiści do wszystkiego. co polskie, propagując w dodatku w ostatnich czasach energicznie sympatye dla ukraińskich i rosyjskich rządów sowieckich. Fakt ten powitać należy z uczuciem pewnego moralnego zadośćuczynienia, zaresztą bowiem może ustanie wichrzenia garstki szaleńców. którzy polityką swą tyle już szkody wyrządzili idei porozumienia polsko-ruskiego.

Jedną z głównych i „zasadniczych" bolączek Lwowa nie przestaje być w dalszym ciągu rosnąca z dnia na dzień w sposób wprost zastraszający drożyzna i paskarstwo. Orgie lichwiarzy żywnościowych. ubraniowych i pokrewnych „zawodów" nie ustają ani na chwilę i bezskuteczne wydają się wszelkie próby walki ze zmorą ich, podejmywane przez różne władze. Publiczność płacić musi horendalne ceny, komu zaś dochody nie wystarczają na pokrywanie rosnących ustawicznie wydatków, ten literalnie przymiera z głodu i staje nad brzegiem przepaści. A takich jest we Lwowie bardzo wielu. Sprawie tej, będącej jednym z podstawowych problemów nietylko dla jednostek, ale dla całego społeczeństwa, należałoby o wiele więcej uwagi poświęcić, niż to się u nas czyni. Niestety nikt nie bierze w obronę wyzyskiwanych rzesz. zwłaszcza pracowników umysłowych. tych prawdziwych paryasów społecznych. a orgie wyzysku tych najbiedniejszych szaleją. Instytucye prywatne lwowskie a także miejskie (rządowych nie biorę w rachubę) stosują wobec zajętych u siebie pracowników jednakie metody. ograniczając wynagrodzenia za pracę do tak śmiesznie niskich sum, że nie wystarczają nawet na kilkudniowe utrzymanie się jednej osoby, a cóż dopiero mówić o całomiesięcznem życiu rodziny?...

Istnienie tego anormalnego stanu podkreślam rozmyślnie, chodzi tu bowiem o egzystencyę ludności Lwowa, wśród której nie każdy jest paskarzem lub handlarzem, a żyć musi. Wynagrodzenie za pracę jednostek musi i u nas zostać odpowiednio do szalejącej drożyzny unormowane, bo w przeciwnym razie pozostaną do wyboru dwie ewentualności: albo ludzie przestaną wogóle pracować i zwiększy się liczba i tak już licznych kryminalnych przestępstw, popełnionych często z nędzy i głodu. albo też padną ofiarą stosowanego bezwzględnie wyzysku.

Sytuacya obecna wprowadza w błędne koło, w którego wirze zawrotnym bardzo łatwo o katastrofę. **ST. RAYSKI.**

„Państwo w państwie".

Syonistycznemu publicyście z krakowskiego „Nowego Dziennika", panu Th., nie podoba się w Polsce. Wogóle „Nowy Dziennik" od pewnego czasu z właściwą rasie żydowskiej arogancyą atakuje nas, gdzie może.

Ostatnio wziął p. Th. asumpt do zaczepki z konferencyi premiera Witosa ze stronnictwami, bezpośrednio przed zażegnaniem przesilenia gabinetowego. P. Witos nie zaprosił na tę konferencyę posłów żydowskich — i zrobił dobrze. Obeszło się bez nich, rząd pozostał u steru, a nie związał sobie rąk jakiemiś zobowiązaniami wobec żydów. Ale żydostwo, w osobie p. Th., podaje na łamach „Nowego Dziennika" „bolesny fakt ten do wiadomości opinii publicznej" i zakłada „uroczysty protest" przeciwko „bezprawiu".

„Nam, posłom żydowskim — czytamy tam — wysłanym do Sejmu przez ludność żydowską, której liczba dochodzi do 3 milionów, p. Witos niema nic do powiedzenia, a naszego zdania słyszeć nie chce. Wcale go nie obchodzi opinia 14 proc. ludności państwa i nie zwraca na nią uwagi". — „Czy żądamy od rządu n a l e ż n e g o nam zaszczytu?" — pyta dalej p. Th. i odpowiada sam sobie: „Przeciwko temu protestujemy w imieniu naszych wyborców, którzy wysłali nas i powierzyli nam losy — a ja dodaję — swój c i ę ż k i los".

Sarkając na „krzywdę" przez cały ciąg artykułu, uderza wreszcie p. Th. przy końcu w ton groźby: „Oznajmiamy rządowi nasze p o s t a n o w i e n i e, że w żaden sposób nie zostaniemy poza obozem. Owszem, będzie się słyszało nasz głos, będziemy wyjawiali swe zdanie bez względu na to, czy zechcą je słyszeć, czy nie!"

Czekamy na ten „głos". Zanim jednak przemówi ghetto, niech naprzód posłucha, jak się sprawa przedstawia istotnie.

Przedewszystkiem, wbrew oświadczeniu żydowskiego publicysty, „zaszczyt" pertraktacyi z premierem wcale „nie należy się" w imię prawa żydowskim grupom sejmowym. P. Witos chciał się przekonać, czy i o ile ma za sobą większość, czyniąc od tego zależnem dalsze kierownictwo rządu. Nie miał obowiązku, jak żaden zresztą premier, zapraszać na konferencyę partnera, który nie cieszy się zaufaniem ogółu społeczeństwa. Naród i rząd pamiętają zdradę żydów za czasów insurrekcyi poznańskiej w roku 1848, tkwi im również w pamięci bezprzykładne wiarołomstwo żydów w ostatniej wojnie, czy to na rzecz hajdamactwa, czy też bolszewików. Żydzi spowodowali narzucenie nam traktatu o mniejszościach, a ich separatystyczne zakusy stanowią dla nas groźbę „państwa w państwie".

Jeden znów z ostatnich numerów tegoż „Nowego Dziennika" zawiera atak na Ministerstwo O. P. i W. R. za „rugowanie" żydów z wszechnic polskich. Na fakultetach medycznych ustanowiono mianowicie z powodu braku miejsca i środków naukowych t. zw. „numerus clausus", ograniczający liczbę słuchaczów na pierwszym roku studyów przeciętnie do 150 (w Krakowie do 120). Otóż jakiś starozakonny reporter podnosi na łamach wyżej wspomnianego organu syonistów piekielną wrzawę, że żydom dzieje się krzywda, ponieważ „w Krakowie, na Uniwersytecie Jagiellońskim, na ogólną liczbę 120 przyjętych kandydatów, uwzględniono tylko 17 osób, pochodzących od żydów, t. j. 14 proc.".

Szczególniejszym trafem zbiega się ta nowa pretensya z omówionym wyżej artykułem p. Th. p. t. „Poza obozem". Chodzi mianowicie o stwierdzenie procentu żydów w Polsce i odpo-

Watykan wobec Górnego Śląska.

Paryż. (Telegr. wł.). W rocznicę powstania styczniowego Ks. Biskup S a p i e h a odprawił uroczystą Mszę św. w polskim kościele Wniebowzięcia. Ks. Arcybiskup T e o d o r o w i c z wygłosił kazanie patryotyczne, podkreślając ogromne znaczenie, jakie za czasów niewoli miała dla Polski ta świątynia, ofiarowana jej przez Francyę i kazalnica, z której padały słowa otuchy.

Podawszy krótką historyę wypadków, zaszłych od tego czasu, przypisał Ks. Arcybiskup zmartwychwstanie Polski jedynie woli Boskiej. Opatrzność, wbrew zamiarom ludzkim, wzięła Polskę w opiekę, aby nas uczynić narodem, wybranym do utrzymania równowagi świata.

Następnie zdał Ks. Arcybiskup sprawę z audyencyi u Ojca św. Papież nie pozwoli nigdy na to, by ktokolwiek naruszył interesy katolickich Polaków na G. Śląsku. Nasi biskupi otrzymali w Rzymie pełną satysfakcyę, jeżeli chodzi o święte prawa Polski. Brak jednakże informacyi o zastosowaniu na Śląsku rozkazów papieskich.

Konferencya aliantów w Paryżu.

Przybycie delegatów.

Paryż. (East Express). Plenipotenci angielscy, włoscy i belgijscy przybyli do Paryża. Na dworcu północnym zjawił się B r i a n d i przyjął w sposób serdeczny J a s p a r a, belg. ministra spraw zagr., L l o y d G e o r g e'a i lorda C u r z o n a.

Plan obrad konferencyi.

Paryż. (East Express). Dziś rano odbyło się we franc. ministerstwie spraw zagr. pierwsze posiedzenie konferencyi międzysojuszniczej, na której w pierwszym rzędzie rozpatrywaną była kwestya rozbrojenia. Do Paryża przyjechali również: ambasador Francyi w Londynie S a i n t A u l a i r e, J a s p a r, L l o y d G e o r g e i hr. S f o r z a.

Wszystko pozwala spodziewać się, że ta konferencya zakończy wszystkie zebrania poprzednie. Co się tyczy rozbrojenia Niemiec, to teza podtrzymywana przez Francyę — jak pisze „Petit Parisien" — [illegible] dzy sprzymierzeńcami. W sprawie Wilna Anglia obstawać będzie prawdopodobnie, ażeby alianci położyli koniec wyprawie Żeligowskiego. Zupełna zgoda nastąpi w kwestyi udzielenia pomocy Austryi. W sprawie wschodniej będzie L l o y d G e o r g e zdaje się mniej oddalony od poglądów reszty aliantów tak, że można spodziewać się, że konferencya przyśpieszy załatwienie tych spraw. W sprawie odszkodowań chodzi o to, czy konferencya ograniczy się obecnie do częściowego, czy też do zupełnego uregulowania wierzytelności niemieckich.

Paryż. P. A. T. Wied. Biuro koresp. „Temps" donosi z Londynu w kwestyi odszkodowań, że wielkie wrażenie wywarły w angielskich kołach liberalnych propozycye francuskie co do pierwszych wypłat niemieckich oraz doniesienie o bogactwie **Niemiec, które swemi produktami zasypują Anglię.** Dążeniem Francyi jest zbliżenie się do stanowiska angielskiego w kwestyi odszkodowań. Istnieje przekonanie, że z łatwością da się uzyskać porozumienie. Jeżeli Niemcy nie są w stanie przeprowadzić rozbrojenia — powiada dalej korespondent — to najmądrzejszem rozwiązaniem byłoby przyznanie Niemcom dalszej zwłoki, przyczem żądanoby od Niemiec dowodu dobrej woli przeprowadzenia rozbrojenia. Korespodent zwraca dalej uwagę, że angielski delegat na konferencyi prawdopodobnie **poruszy kwestyę wileńską, ponieważ kwestya ta jest ważną dla pokoju Europy.** Co się tyczy położenia w Małej Azyi, to Anglia ograniczy się do życzenia pokoju z Turcyą, nie formułując w tej kwestyi żadnych żądań. Jeżeli nawet Anglia posiada dla Grecyi historyczne sympatye, to jednak nie zrezygnuje z uchwał powziętych w grudniu poprzedniego roku w Londynie. Anglia życzy sobie przedewszystkiem mądrego rozwiązania, by przeprowadzić szybko uspokojenie Europy.

Stanowisko mocarstw w kwestyi niemieckiej.

Nauen. (East Express). Widoki porozumienia się Niemiec z koalicyą w sprawie odszkodowań polepszyły się widocznie. gdyż panuje przypuszczenie, że Anglia zgodzi się na pertraktacye wstępne bezpośrednio między Francyą a Niemcami w kwestyi pięcioletniego prowizoryum dla niemieckiego długu. Aczkolwiek. jak stwierdza Havas. liczyć się należy z żądaniem Belgii ostatecznego ustalenia długu niemieckiego, to jednak Anglia jest za rozwiązaniem kwestyi w sposób proponowany przez Niemcy. W każdym razie pewnem zdaje się być — jak donosi „Temps" — że rząd angielski jest przeciwny wszelkim represyom, a także w sprawie rozbrojenia woli nacisk dyplomatyczny. Stanowisko Włoch określa „Giornale d'Italia" w sposób następujący: Włochy i Anglia dadzą w Paryżu uprzejmie, niemniej jednak stanowczo do zrozumienia, że nie bagatelizują one ostatniej noty francuskiej do Niemiec i będą usiłowały zjednoczyć swe zapatrywania z francuskiemi poglądami w kwestyi rozbrojenia i odszkodowania, jednak w takim duchu, któryby umożliwił odbudowę Niemiec.

Poldhu. P. A. T. Radio. Donoszą tu, że komisya odszkodowań przedłożyła Radzie Najwyższej projekt, wedle którego Niemcy mają przez pięć lat płacić po 170.000 funtów szterlingów

Dotychczasowe odszkodowanie niemieckie.

Paryż. P. A. T. Wied. Biuro koresp. Komisya dla odszkodowań ogłasza listę przedmiotów, wydanych przez Niemcy do dnia 31 grudnia 192[illegible] roku, to jest w czasie pierwszego roku przed wejściem w życie traktatu wersalskiego. Tytułem odszkodowania wydały Niemcy: 17.818.6[illegible] ton węgla, 18.000 ton sulfatu amoniakalnego, 2,034.729 ton brutto okrętów. 38.730 materyału żeglugi rzecznej, 360.176 sztuk bydła. 6.802.5[illegible] kg. nasion, 10.787.827 kg. barwików, 67.823 kg. towarów farmaceutycznych, 4571 lokomotyw, 5.000 automobilów ciężarowych, 140.000 ton materyału kolejowego, 131.565 maszyn, 15 kabli podmorskich. Komisya oświadcza dalej, że liczba 20 miliardów marek w złocie. które Niemcy ogłosili jako kwotę, którą mają zapłacić w myśl traktatu pokojowego, przekracza znacznie prawdziwe cyfry. Tytułem dostaw oddali Niemcy Francyi i Belgii przedmioty, które skonfiskowali na terytoryum państw koalicyjnych lub też zasekwestrowali. Dostawy te składają się z 13.560 maszyn rolniczych. 271.207 ton materyału przemysłowego, 407 lokomotyw, 189.289 wagonów, oprócz tego oddały papiery wartościowe i dzieła sztuki.

Konferencya zajmie się Austryą.

Londyn. P. A. T. Wied. Biuro koresp. Dzienniki omawiając stosunki w Austryi twierdzą, że delegat angielski na konferencyi w Paryżu omówi w pierwszym rzędzie kwestyę austryacką. „Observer" pisze. że udzielenie pomocy dla Austryi jest rzeczą bardzo ważną dla wszystkich państw koalicyjnych, ponieważ idzie o to, by „z Austryą płynąć lub zatonąć". **Upadek Austryi pociągnąłby za sobą napewno upadek Czechosłowacyi a także prawdopodobnie Jugosławii.** Wiedeń jest bardzo ważny dla handlu angielskiego, ponieważ jedynie Wiedeń rozporządza dobrze zorganizowaną służbą bankową. Jeżeli propozycya G o o d a nie zostanie wykonaną, to musi się wynaleźć inną drogę dla ratowania Austryi. Nie można sądzić, że jest to ciało do przeprowadzenia, jeżeli podobnie jak Anglia także inne państwa przyjmą przypadający na nie udział w pożyczce udzielonej dla ratunku Austryi.

Praga. P. A. T. Przedstawiciel rządu czeskiego w wiedeńskiej komisyi reparacyjnej dr. Zahradnik oświadczył, że komisya reparacyjna pracuje z natężeniem nad sprawą odbudowy i nad udzieleniem pomocy Austryi. Dr. Zahradnik potwierdził również plan komisyi reparacyjnej celem przyznania Austryi 250 milionów dolarów kredytu.

wiedniego procentu żydów na naszych wszechnicach. P. Th. określa odsetek elementu żydowskiego na ziemiach Rzeczypospolitej cyfrą 14 proc., a rzeczony reporter stwierdza ten sam procent (14) w odniesieniu do żydowskich abituryentów, którym nasze władze pozwalają uczęszczać na wykłady — i jeszcze narzeka. Trudno, by rząd wprowadzał na ławy uniwersyteckie 86 proc. żydów, a 14 proc. Polaków i innych narodowości, skoro stosunek jest odwrotny. Ale żydzi tego nie chcą rozumieć.

Mniejsza o dzikie, nieuzasadnione pretensye wrogiego Polsce żydostwa. Pragnie ono narzucić nam kajdany na każdem polu, czy to w polityce, czy w dziedzinie gospodarczej, lub kulturalnej. Ale wara utuczonemu na polskim chlebie żydostwu ciskać nam w oczy błotem i obelgą!

Uczynił to p. Th. w artykule wstępnym „Nowego Dziennika" p. t. „Lord Reading" wśród hymnów pochwalnych na cześć Rufusa Isaaksa, vulgo lorda Readinga, nowego wicekróla Indyi. Marnym polskim językiem rzuca „N. Dziennik" Polsce nikczemne wyzwanie: „Szczęśliwa Anglia! Tam nie rządzi ciasnota umysłowa, tam nie rządzi głupota, tam nie rządzi przesąd. Tam średniowiecze jest ostatecznie skończone, a szowinizm państwa jest jasny rozum i zdrowy, nie schorzały, nie zboczony i nie zdziczały instynkt. Szkoda, że niema takiej instytucyi, któraby te rzeczy mogła wypożyczać. Namby się taki kredyt bardzo przydał. Onby podniósł naszą walutę, a z pewnością naszą się i nasz walor na świecie".

To chyba dosyć. Nie uwzględniają żydzi nadludzkich trudności, z jakiemi walczy ku podźwignięciu całego świata od dwu lat Polska. Za to, że pasą się naszym chlebem, wściekli, że ich chciwa dłoń nie może zagarnąć wszystkiego, „wdzięczni" żydzi targają się na honor Polski. Dziwią się oni następnie, że np. bronimy naszych uczelni przed zalewem semickim, lub, że rząd, wobec traktatu o mniejszościach, umywa ręce od współpracy z czynnikiem złym, niepewnym i destrukcyjnym, obrażają się wreszcie, że w naszym „narodowym obozie" niema dla nich miejsca. z.—l.

Rada m. Krakowa.

Wczorajsze posiedzenie Rady miasta Krakowa rozpoczęło się o godz. 6 wiecz. Przewodniczył prez. m. Federowicz. Na wstępie poświęcił prez. żałobne wspomnienie ś. p. Wł. Żeleńskiemu, kompozytorowi i zasłużonemu obywatelowi m. Krakowa i przedłożył wniosek, jednomyślnie uchwalony, że pogrzeb Zmarłego odbędzie się na koszt miasta.

Po odesłaniu wniesionych interpelacyi przystąpiono do porządku dziennego. Uchwalono wnioski komisyi gazowo-elektrycznej, referowane przez dyrektora elektrowni, p. Bielińskiego, a dotyczące etatu robotniczego w elektrowni miejskiej. Następnie przyjęto wniosek, dotyczący zakupna realności przy ul. Rajskiej za kwotę 1 miliona 800 tys. Mkp. z uwolnieniem od opłaty od przyrostu wartości.

Z kolei wiceprez. Rolle przedstawił wniosek nagły o przyznanie kredytu 10 milionów Mkp. na zakupno zboża sprowadzonego z Rumunii przez Spółkę „Aprowizacya miast". Nad wnioskiem rozwinęła się obszerna dyskusya, w której, między innymi, przemawiał członek Klubu chrześć. społecznego, radca m. Adelman, przyczem postawił wniosek, by chleb wypieczony ze zboża rumuńskiego sprzedawać niezamożnej ludności. Wniosek nagły wraz ze zgłoszonemi rezolucyami przyjęto.

Sprawę zmiany statutu miejskiego w kierunku powiększenia liczby wiceprezydentów do czterech, oraz zniesienia dotychczasowego oznaczania wiceprezydentów stopniami, referował sekretarz Mgtu, dr. Lachowicz. W dyskusyi nad wnioskiem przemawiał oprócz innych i prezes Klubu chrześć. społ. radca Holeksa, oświadczając się za zniesieniem stopniowania wiceprezydentów, a przeciw powiększaniu ich liczby. Wnioski uchwalono przeciw głosom chrześcijańsko-społecznych, socyalistów i nar. demokratów.

Bez dyskusyi uchwalono wnioski w sprawie nabycia od kolegiatury św. Anny części parceli przy ul. św. Anny, dalej w sprawie urządzenia na „Birnbaumówce" (na Kaźmierzu) skweru ozdobnego, oraz w sprawie otwarcia tam dwóch ulic według linii regulacyjnej.

Wnioski w sprawie etatu nauczycielskiego w miejskiej szkole gospodarstwa domowego referował wiceprez. Rolle. Wnioski przyjęto jednomyślnie bez dyskusyi.

Po uzasadnieniu sekcyi szkolnej do nadawania stypendyum z fundacyi Ludwika Michalskiego dla kształcenia rękodzielników, zatwierdzono na członków komisyi szacunkowej podatku zarobkowego kilku radców miejskich, poczem dokonano wyboru członków do komisyi dla świadczeń wojennych. — Po uchwaleniu kredytów dodatkowych rozpoczęto posiedzenie tajne.

KRONIKA.

Kraków, 25 stycznia.

KAPRYSY PRZYRODY. Od szeregu dni żyjemy pod wrażeniem przedwiośnia. Mrozy dotychczasowej zimy należą już do dalekiej przeszłości, a śnieg, to jeno od czasu do czasu — jak gdyby tylko dla przypomnienia, że żyjemy w zimowej porze — przeleci rzadką gromadą płatków, osiądzie na ulice i chodniki i zniknie za chwilę, zostawiając po sobie wodę, powodującą szarugę. I zmienia się nam aura prawie co kilka godzin. Chwilami wietrzno, deszczowo, po krótce słońce się śmieje, to znów chmury nadchodzą, za chwilę rozstępują się, wiośniane grzeje słońce, za moment znowu zmiana i tak upływa nam zima. Jak jeden dzień może przejść wszystkie wspomniane powyżej fazy, mieliśmy najlepszy przykład na ubiegłej niedzieli. Ranek wstał pogodny bez chmurki na niebie, chociaż cokolwiek wietrzny. Koło południa wiatr się spotęgował, zgromadziły się chmury i rzęsistym obdarzyły nas deszczem. Po południu wypogodziło się, nad wieczorem spadł śnieg, a później ukazał się nam czysty księżyc, na wypogodzonym świecąc firmamencie.

W wczorajszym dniu srożyła się z niebywałą siłą zawierucha. Chmurami zasnute niebo, zsyłało nam istne potoki deszczu, to znów okrywało nas płatami śniegu. Dopiero wieczorem wiatr ucichł, znużony w doznie całodziennym harcem, a mokre powierzchnie chodników i ulic zaczął zeszkliwiać mrozik.

ZJAZD RADY DZIELNICOWEJ Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracyi odbył się w Krakowie wczoraj 24 b. m. W zjeździe wzięło udział z górą 50 delegatów z 19 powiatów Małopolski, Śląska Cieszyńskiego i Zagłębia dąbrowsko-sosnowieckiego. Wygłoszono referaty o obecnej sytuacyi politycznej, o programie stronnictwa, przyjęto statut organizacyjny, poczem dokonano wyboru zarządu dzielnicowego. Prezesem wybrano p. red. Holeksę z Krakowa, wiceprez. ks. prof. Mączyńskiego z Białej i p. prof. Pachońskiego z Krakowa. Obszerniejsze sprawozdanie niebawem zamieścimy.

ZEBRANIE DYSKUSYJNE w Klubie „Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracyi" odbędzie się dziś, we wtorek 25 b. m., o godz. 7 wieczorem. Zebranie zagai p. red. Puchalska na temat „Chrześcijańskie Związki zawodowe w Polsce".

GÓRNOŚLĄZACY W KRAKOWIE. Handlowcy górnośląscy, w liczbie 50, przybywają dziś do Krakowa jako goście tutejszego Związku handlowców i Tow. obrony kresów zachodnich. Mili goście zabawią w naszem mieście 4 dni, zwiedzą zabytki miasta, a nadto wyjadą do Wieliczki dla zwiedzenia salin. Publiczność nasza niewątpliwie skorzysta ze sposobności, aby miłym braciom okazać życzliwość i ugościć staropolskim zwyczajem.

ZEBRANIE KS. PREFEKTÓW (sekcya szkół powszechnych) odbędzie się we czwartek 27 b. m. o godz. 5 po poł. w seminaryum nauczycielskiem męsk. (ul. Straszewskiego). Na porządku dziennym kwestya ujednostajnienia modlitw szkolnych, oraz inne ważne sprawy.

GROŻENIE STRAJKIEM KOLEJARZY. W ostatnim numerze „Głosu Narodu", zamieściliśmy pod tym tytułem notatkę, nadesłaną nam przez Związek organizacyi narodowych wschodniej Małopolski we Lwowie. Ponieważ notatka ta wywołała pewne nieporozumienie wśród kolejarzy zachodniej Małopolski, wyjaśniamy przeto, że dotyczyła ona stosunków, panujących we Lwowie, a zamieszczona została na odpowiedzialność źródła, z którego pochodziła.

REDUTA PRASY. Przygotowania do Reduty prasy są już w pełnym toku. Po zaproszenia na Redutę, zgłaszać się należy do redakcyi wszystkich dzienników krakowskich między godz. 12 a 2 w południe. Bilety (na podstawie zaproszeń) wydawać się będzie w redakcyi „Czasu", począwszy od środy, w godzinach od 11 do 2-giej.

W SPRAWIE USTAWY O OCHRONIE LOKATORÓW odbył się w niedzielę 23 b. m. w sali Sokoła wiec lokatorów. Zebrani, w liczbie ponad 1000 osób, po dłuższych debatach nad powyższą ustawą uchwalili zgodnie rezolucyę, domagającą się: 1. procentowego ustalenia wysokości podwyżki z tytułu obecnych należytości, 2. utrudnienia wypowiadania mieszkań przez wojennych właścicieli domów przynajmniej w tej mierze, co poprzednia ustawa, 3. wykluczenia z pod ustawy o ochronie lokatorów osób posiadających conajmniej 5,000.000 Mp. majątku, 4. nałożenia obowiązku budowania domów przez bogate instytucye finansowe na biura i mieszkania dla urzędników, oraz zakazu otwierania filii tychże zakładów w wynajętych lokalach.

WYSTAWA PODHALAŃSKA. Otwarcie wystawy obrazów góralskich, malowanych na szkle i wyrobów sztuki ludowej podhalańskiej, nastąpiło w niedzielę 23 b. m. przy licznym udziale reprezentantów świata artystycznego i naukowego. Wystawa ta wzbudziła ogromne zainteresowanie i jest licznie zwiedzana. Ponieważ czas trwania wystawy będzie stosunkowo krótki, należałoby skierować przedewszystkiem młodzież szkolną do zwiedzania tej wystawy, jako niezmiernie pouczającej i wskazującej na bezwzględną szczerość ludu w zdobnictwie i pojęciu rzeczy. Wystawa otwartą będzie do dnia 3 lutego b. r. codziennie od godziny 10 do 1 po południu.

SÓL ZA STYCZEŃ. Od 28 b. m. wydawać będą sklepy rejonowe i konsumy sól za bież. miesiąc na kupon górny 136 i 137 legitymacyi osobowej, po 1 kg. na osobę, a po 10 kg. warzonki i po 8 kg. szarej mielonej, w cenie warzonka po 10 Mp., szara mielona po 6 Mp. za 1 kg. Reprezentanci konsumów i właściciele sklepów rejonowych zgłoszą się po asygnaty po sól w Biurze centralnem, ul. Wiślna l. 4, w dniach 25, 26 i 27 b. m.

WYWÓZ SREBRA. Na skutek doniesienia, że niejaki Herzog, złotnik, zamieszkały przy ul. Berka Joselewicza 2, trudni się przetapianiem monet srebrnych i materyał ten przewozi za granicę państwa. policya przeprowadziła w sklepie Herzoga rewizyę, która wykryła: 6 kg. monet srebrnych, przygotowanych do topienia i przeszło 6 kg. srebra w tafelkach. W toku śledztwa ustalono, że Herzog już 1 maja 1919 roku uprawiał ten proceder i srebro, w celach spekulacyjnych, wywoził za granicę państwa.

NAGŁY ZGON. Onegdaj o godz. 8.30 wieczorem zmarł nagle na udar serca na ul. Grodzkiej robotnik Józef Wojciechowski z Dębnik. Zwłoki przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

KRADZIEŻ. Wczoraj nad ranem posterunkowy policyjny przytrzymał Maryę Reidych, lat 21 i Maryę Urbańczyk, lat 30, niosące na plecach toboły z różnemi rzeczami podejrzanego pochodzenia. Śledztwo wykazało, że przedmioty te skradły złodziejki pewnemu oficerowi w koszarach Sobieskiego w Krakowie.

OBŁAWA NA DEZERTERÓW. Podczas obławy wojskowej za dezerterami i poposowymi przytrzymano na ul. Dietla Mojżesza Hornera, przebranego za kobietę, który już od dłuższego czasu uchylał się od spełnienia powinności wojskowych.

Z Polski i ze świata.

OFIARNOŚĆ SPOŁECZEŃSTWA DLA WZNIOSŁEJ SPRAWY. Komitet obrony G. Śląska w Poznaniu donosi, że artyści teatru polskiego ofiarowali do kasy Komitetu obrony G. Śląska jednodniową gażę, w wysokości 4.595 marek, a personal techniczny tegoż teatru 2.400 marek. Składki napływają bez przerwy. W powiecie ostrowskim i gniewskim na Pomorzu uchwalono pobrać na plebiscyt od włościan i ziemian podatek od każdej morgi.

Stowarzyszenie kupców polskich w Warszawie postanowiło opodatkować się na rzecz plebiscytu górnośląskiego hurtownie w stosunku 3 proc., detaliczne w stosunku 10 proc. od brutta wpływów kasowych ze sprzedaży. Opłata nie może być niższa od trzykrotnej wysokości patentu za rok 1920, a więc najniższa opłata wyniesie 6 tysięcy marek, wyższe datki wynosić będą 18—36 i 90 tysięcy marek od firmy.

W Warszawie powstał projekt, aby żadne zebranie towarzystw nie odbyło się bez zbiórki na Śląsk. Osoby, które przeprowadzają te zbiórki, winny pieniądze wpłacić na rachunek Komitetu do P. K. O. na konto Nr. 1532 lub do P. K. K. P. na rachunek Nr. 5707, lub wreszcie do któregokolwiek banku, z dyspozycyą, aby pieniądze przekazane były do powyższej instytucyi.

UPOSAŻENIE NASZEGO DUCHOWIEŃSTWA. Jakie jest w rzeczywistości materyalne położenie księży, o którem posłowie socyalistyczni i ludowi dużo mówią w Sejmie, budząc u nieświadomych rzeczy zazdrość, świadczy urzędowy list jednego z naszych kapłanów do sądu w Bukowsku, który poniżej podajemy:

Do Świetnego Sądu powiatowego w Bukowsku. W odpowiedzi na tamt. pismo z dnia 11 stycznia 1921 r. Nr. III 114—120/20 uprzejmie donoszę, że według moich parafian w gminach Wołchów, Mokre, Zawadka, w czasie od 1-go września do 31 grudnia 1920 nie było wypadku śmierci, ani dzieci nieślubnie urodzonych. Powiadamiam tą drogą, gdyż z pensyi 93 Mp. 61 f. (słownie: dziewięćdziesiąt trzy Mk. 61 f.), jaką mi rząd „księże-pański" co miesiąc łaskawie wypłaca, ostatnią markę na opłatę urzędowych kawałków, wydałem 8 stycznia 1921. Urząd parafialny w Porażu, poczta Zagórz. Ks. Marcinek, proboszcz.

JAK POJMUJĄ NIEKTÓRZY REFORMĘ ROLNĄ? Ze stron interesowanych piszą do nas: Reformę rolną uchwalono u nas — jak wiadomo — jednym głosem — większości. Prosta przyzwoitość nakazywałaby zatem, aby przy jej stosowaniu strzeżono się interpretacyi ekstensywnej. Tymczasem słyszymy z wielu stron, że apetyty chłopskich członków powiatowych komisyi idą za daleko.

W powiecie nowotarskim np. Powiatowa Komisya ziemska uchwaliła, że ma być — między innymi — rozparcelowany folwark w M., ponieważ jest „źle gospodarowany, oraz powinien nabyć go podczas wojny osoba, nie będąca zawodowym rolnikiem". Tymczasem folwark ten obejmuje zaledwie 70 morgów gruntu ornego skalistej gleby górskiej, 20 morgów łąk, pastwisk i nieużytków, wreszcie 440 morgów lasu. Jest tedy widocznem, że folwark ten, z powodu małego obszaru roli, nie nadaje się do parcelacyi. Podane zaś motywy zostały wymyślone dla strzeżenia pozoru. Właścicielem folwarku tego jest bowiem zawodowy rolnik, który poprzednio zarządzał kluczami dóbr o powierzchni, przewyższającej cały powiat nowotarski.

Nie wątpimy przeto, że Główny Urząd ziemski, oraz okręgowe urzędy ziemskie pouczą powiatowe komisye ziemskie, aby w swoich uchwałach przestrzegały zasad ustawy, oraz słuszności. Wątpliwości nie ulega, że podobne uchwały muszą wywoływać rozgoryczenie i nieufność do naszych urzędów ziemskich.

a. c.

PRZED SĄD OPINII PUBLICZNEJ. Zarząd główny Związku Zawodowego robotników rolnych Rzpltej Polskiej, pozostający pod kierunkiem p. Jana Kwapińskiego, powziął decyzyę zorganizowania i przeprowadzenia strajku rolnego w chwili rozpoczęcia robót wiosennych, chcąc zmusić ziemian do całkowitej uległości wobec swoich żądań. Z całym cynizmem zarząd gł. Zw. Zaw. rob. rol. oświadcza w Nrze 16 „Niedoli Chłopskiej", że „wybierze moment najodpowiedniejszy", a więc taki, w którym można przez parotygodniowe zawieszenie robót zmarnować całoroczny plon jarzyn i okopowych lub przynajmniej obniżyć go do połowy. W ten sposób Związek Zaw. robotników rol. wyrządzi nietylko ogromne szkody ziemianom, lecz całemu krajowi, a największą ubogiej ludności miejskiej, która już i dziś cierpi wskutek drożyzny i głodu.

Wobec zupełnej dotychczas bierności rządu, który toleruje tak niebezpieczną organizacyę i zezwala na tak niebezpieczne przygotowania, Związek Ziemian odwołuje się do opinii publicznej. „Niech całe społeczeństwo zrozumie — pisze Związek Ziemian w swej odezwie — że przez pognębienie ziemian Zw. Zaw. robotników roln. dąży do samowoli, której nie waha się nadużywać do własnych partyjnych celów, narażając na głód miliony".

CZEGO PRAGNIE WIELKOPOLSKA? Prezes Chrześcijańsko-Narodowego Klubu Robotniczego, prof. Czerniewski, wygłosił w Poznaniu odczyt na aktualny temat „centralizacyi i decentralizacyi", ze względu na znane wypadki w Poznańskiem. Mówca podniósł, iż wrogie, destrukcyjne czynniki dążą do narzucenia Wielkopolsce obcego charakterowi polskiemu centralizmu i chytrze maskowanego despotyzmu. Nasze życie gospodarcze — zdaniem mówcy — uzdrowić może jedynie szeroka decentralizacya, zgodna z najświętszemi tradycyami Rzeczypospolitej. Wkońcu wezwał prelegent społeczeństwo wielkopolskie do spokojnej i wytrwałej obrony swojej dzielnicy przed zakusami elementów destrukcyjnych. Wyraził też nadzieję, iż Wielkopolska, daleka od wszelkiego separatyzmu, o jaki ją niesłusznie pomawiają ludzie źle poinformowani, stanie się podstawą gospodarczego odrodzenia Rzeczypospolitej.

W dyskusyi zaznaczono, że Wielkopolska, potępiając sztuczny centralizm, dąży do stopniowego zjednoczenia całej Ojczyzny drogą rozwojową.

LEGENDA O PASIE NEUTRALNYM. Kresowa Agencya prasowa donosi: T. zw. pas neutralny w rzeczywistości nie istnieje. Tam, gdzie się kończą nasze placówki wojskowe, kończy się i sfera naszych wpływów. Bezpośrednio za linią tych placówek wojskowych rozpoczynają się już placówki bolszewickie. Bolszewicy rabują z całego pasa neutralnego i swego i naszego furaż i żywność, rabują, wymordowują mężczyzn do wojska, kobiety na roboty przymusowe. Ludność jest zastraszana odezwami, podburzającemi przeciwko Polsce; żołnierze zaś, którzy się nieostrożnie wychylają poza linię frontu, zostają wymordowywani. Ludność z najwęższego pasa neutralnego ucieka pod opiekę wojskowych, gdzie jest granica Polski, chce wiedzieć czy należy do Polski, czy do bolszewików, dostaje zapewnienie optymistyczne, ciężko przypłaca zbytnią ufność. Kopyl, który do niedawna należał do pasa neutralnego, co nie przeszkadzało bolszewikom tam gospodarzyć, obecnie został oficyalnie zajęty przez nich. Osoba przyjezdna stamtąd opowiada, że oddziały zbrojne bolszewickie spotykają się często z oddziałami polskimi, kłócąc się (bez użycia broni) o prawo do poszczególnych wiosek. W samym Nieświeżu rezyduje bolszewicka komisya kontrolująca, która niewiele sobie robiąc z obecności wojsk polskich, prowadzi energiczną agitacyę, głośno mówiąc o olbrzymiej koncentracyi wojsk sowieckich w rejonie Orszy, Mohylewa i Bychowa. Tragicznym faktem jest rozpowszechnianie wśród ludności zakordonowej fałszywych wiadomości o pertraktacyach w Rydze. Panuje ogólne przekonanie, że ziemie te mają być niedługo przyłączone do Polski. Nieszczęśliwa ludność łudzi się tą nadzieją i strasznym ciosem będzie dla niej ta okrutna prawda, o której będzie się musiała dowiedzieć z czasem.

DEWALUACYA RUBLI SOWIECKICH. Osoba wiarygodna, przybyła z powiatu słuckiego, informuje, że rozplakatowano tam urzędowe ogłoszenie o dewaluacyi rubli sowieckich. 100 rubli równa się 1 rublowi. Nowe pieniądze pełnowartościowe nie zostały jeszcze wydane. Pieniądze carskie i dumskie są konfiskowane. W tym celu odbywają się masowe rewizye we wsiach i miasteczkach.

Zawiadomienia i komunikaty.

WZNOWIENIE „STRAŻNICY". Na przeciąg tygodnia śląskiego Obywatelski Komitet Obrony Państwa wznawia wydawanie dziennika-plakatu „Strażnica", który będzie do wszystkich miejscowości Polski rozsyłany do nalepiania w miastach i wsiach.

OTWARCIE OGNISKA AMER. STOW. J. W. C. A. (Joung Whoman Christian Association) dla Polek odbyło się w nader uroczysty sposób, w pięknych salach, całego nowo na ten cel zaadaptowanego domu, przy ul. Grodzkiej l. 50, w obecności opiekunek Ogniska: pp.: hr. Wielopolskiej, Miss Perret, Sapieżanki, Grodzickiej, Kownackiej, prof.

Z za kulis sprawy polskiej w czasie wielkiej wojny.

Pomysły hr. Czernina.

Dziwną, podwójną grę w sprawie polskiej prowadził hr. Czernin, który objął ster polityki austryackiej za rządów cesarza Karola. Typowa to robota dawnej dyplomacyi, bez szczypty jakiejś choćby przyzwoitości. Defetysta czystej wody, jakby się zdawało z tego, co pisze sam w swoich pamiętnikach, rzekomo — według tych wyznań — zdający sobie sprawę z beznadziejności położenia wojskowego mocarstw centralnych, przecież nie umie stanąć twardo przy swoich zapatrywaniach i celach i ze zręcznością cyrkowego żonglera coraz nowe snuje plany, nie bardzo zgodne z tem, co mówi o swoich ówczesnych zapatrywaniach na przebieg wielkiej walki. W sprawie polskiej równocześnie gra w różnych kierunkach, tak, że zgoła inaczej przedstawia np. tę sprawę Helfferich, znający tylko jedną jej stronę, a inaczej sam Czernin, czy znowu Ludendorff.

Helfferich z goryczą pisze o Austryi, iż mimo przyrzeczeń, danych w czasie pertraktacyi, które doprowadziły do aktów z 5 listopada, starała się o to, by jakoś to ogłoszone państwo polskie dla siebie dostać, iż rozwijała w tym kierunku szeroką agitacyę i umożliwiła Polakom wygrywanie przeciw sobie — zwłaszcza na terenie Rady Stanu w Warszawie — obu państw sprzymierzonych.

Według relacyi Helfferiecha sprawę powołania na regenta arcyksięcia Karola Stefana omawiali obaj cesarze w niemieckiej głównej kwaterze w pierwszych dniach kwietnia 1917, poczem cesarz Karol, po powrocie do Wiednia, telegraficznie zwracał się do cesarza Wilhelma, by go skłonić do decyzyi ustanowienia Karola Stefana regentem i desygnacyi na przyszłego króla. Cesarz Wilhelm wykręcił się jednak tem, iż mogłoby to utrudnić możliwość porozumienia z Rosyą.

I Ludendorff pisze o tych zabiegach ze strony Austryi, przypisując je hr. Czerninowi i zauważa, iż w tem działaniu odsłaniał on prawdziwe oblicze Austryi. Ludendorff wyraża się, iż czynił to Czernin „z wielką gorliwością i ze sprytem" — i że w ten sposób chciał Niemcy przycisnąć także w Polsce do muru. Ludendorff był zdecydowanym przeciwnikiem tego pomysłu związania państwa polskiego z Austryą: Polacy sięgaliby wtedy po ziemie do Prus należące, Wiedeń musiałby ich w tem popierać, a tak Niemcy napytałyby sobie biedy, bo jeszcze z samą Polską dałyby sobie rady, ale w takich warunkach miałoby to dla nich bardzo groźne konsekwencye wojskowo-polityczne. Przytem byłby w tym wypadku okrążony Śląsk pruski, zagrożona swobodna komunikacya z Prusami Wschodniemi, Litwą i Kurlandyą. Ludendorff zresztą traktuje to rozwiązanie ogólnie jako „austro-polskie", nie wspominając wyraźnie o sprawie regencyi.

Tymczasem hr. Czernin równocześnie wysuwał inną kombinacyę, o której w swoich pamiętnikach kilkakrotnie mówi, uważając ją widocznie za genialny projekt.

Projekt ten łączył się ze sprawą zawarcia pokoju. Hr. Czernin, widząc, jak ciężką jest sytuacya, poprostu beznadziejna, chciał skłonić Niemcy do zawarcia pokoju na takiej podstawie: Niemcy oddadzą Francyi Alzacyę i Lotaryngię, a w zamian za to odda Austrya Galicyę państwu polskiemu, to zaś państwo polskie wraz z Galicyą przypadnie Niemcom.

Otóż z wyznań Ludendorffa wynikałoby, że ten projekt hr. Czernin rozwinął właśnie w początkach kwietnia 1917 r., gdy z cesarzem Karolem bawił w Homburgu, a to najpierw na krótkiej, ledwie dziesięciominutowej naradzie, w której obok nich dwóch brali udział jeszcze Hindenburg, Bethmann-Hollweg i generał Arz, następnie zaś szerzej rozwijał ten plan w prywatnej rozmowie z Ludendorffem. Ludendorff podniósł kwestyę, jakie stanowisko zajęliby wobec tej myśli Polacy, oraz jakby to oddziałało na Polaków w Prusiech. Wogóle zaś uznał projekt za niemożliwy do przyjęcia ze względu na to, iż gdy w projekcie polskim wszystko jest „niejasne", jasnem zato jest oddanie Alzacyi i Lotaryngii, a na to Niemcy nie mogą się zgodzić, bo to jest kraj niemiecki, jego oddanie kwestyą honoru, a każdy naród „stoi swoim honorem i z nim upada".

Jak z zestawienia wspomnień Helffericha i Ludendorffa wynika, w Homburgu podwójną grał hr. Czernin grę — nie mówiąc już o tem, jakie to światło rzuca na jego stosunek do Polaków. A jeszcze na naradzie w Wiedniu w styczniu 1917 r., o której obszernie opowiada, uchwalono — wbrew zapatrywaniom Tiszy — by starać się nie zamykać drogi możliwości rozwiązania austro-polskiego. Hr. Czernin zmieniał drogi swej polityki, jak rękawiczki można było zmieniać — oczywiście przed wojną.

Tego pomysłu odstąpienia Galicyi państwu polskiemu, a właściwie Niemcom, trzymał się Czernin czas dłuższy. W połowie kwietnia 1917 pisał cesarz Karol list do Wilhelma II. w sprawie pokoju, doradzając poniesienie choćby dużych ofiar, może więc także była mowa o oddaniu Galicyi. Występuje znowu Czernin z tym planem w lecie 1917 r. Hr. Czernin tę kwestyę jednak tak przedstawia, jakby wówczas dopiero po raz pierwszy ją poruszał. Mianowicie najprzód zwrócić się miał do cesarza Karola, by go upoważnił do oświadczenia w Berlinie w tym duchu, że Austrya odstąpi Galicyę państwu polskiemu, któreby połączone zostało z Niemcami, ale nie przez inkorporacyę, tylko w formie unii osobistej. Następnie przedstawił ten projekt w Kreuznach, dokąd pojechał z cesarzem Karolem, najpierw Bethmannowi i Zimmermannowi, a następnie w obecności Karola i Bethmanna Wilhelmowi II. Ani nie przyjęto go jednak, ani nie odrzucono; chciano go jeszcze rozważyć. Helfferich dodaje do tego szczegół, iż rozwijał tę myśl hr. Czernin także na naradzie w Berlinie 14 sierpnia 1917 r. Pisał w tym duchu jeszcze potem cesarz Karol (a właściwie Czernin, który list zredagował) do niemieckiego następcy tronu.

Ostateczna odpowiedź Niemiec przewlokła się; znalazła się ona dopiero w liście już następcy Bethmanna, kanclerza Michaelisa, z 17 sierpnia 1917 r., podanym dosłownie w pamiętnikach Czernina; pisał Michaelis: „co się tyczy Polski, to dowiedziałem się, iż poufna propozycya Pańska zrzeczenia się Galicyi i złączenia jej z nowem państwem polskiem z tego powodu upadła, iż musiałem uznać za rzecz wykluczoną odstąpienie kraju alzacko-lotaryńskiego Francyi, co pomyślane było jako ofiara z drugiej strony".

Taki był koniec tego projektu Czernina. Ale nie był to ostatni projekt tego tak w projekty obfitego dyplomaty. Niewiele później powziął on inny, który potrafił przeprowadzić.

STANISŁAW KUTRZEBA.

Kostaneckiej, delegacyi oficerskiej, D. O. Gen., oraz pań urzędniczek biur wojskowych.

Przemawiała serdecznie do obecnych gospodyni Ogniska, pna Sapieżanka, poczem odbyła się część koncertowa, w której z powodzeniem wzięli udział: pianistka prof. Grodzicka i artysta opery p. Mazanek. Gościnny podwieczorek i towarzyska pogawędka zakończyły tak miłe przyjęcie.

Z teatrów krakowskich.

VII KONCERT SYMFONICZNY odbędzie się w niedzielę 30 b. m. W programie symfonia Brucknera, Liszta Les preludes i Wagnera Wstęp do „Mistrzów śpiewaków". Dyryguje prof. Jachimecki.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: Najbliższą nowością repertuarową będzie świetna komedya znanej spółki autorskiej, Abrahamowicza i Ruszkowskiego, p. t. „Mąż z grzeczności", odznaczająca się najprzedniejszym humorem i pełną życia, mnóstwem(?) akcyi. Reżyseryę tej arcywesołej komedyi prowadzi p. Kliszewski; premiera we czwartek 27 b. m.

KAMIŃSKI W „BAGATELI". Dziś, we wtorek 25 b. m., po raz piąty efektowna sztuka „Mandaryn Wu" z gościnnym występem Kaz. Kamińskiego, którego nadzwyczajna gra wzbudza prawdziwy zachwyt i podziw dla wielkiego artysty. „Mandaryn Wu" powtórzony będzie we środę 26, czwartek 27 i piątek 28 b. m.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Wtorek 25 b. m. „Orlątko" Rostanda.
Środa 26 b. m. „Betleem polskie" Rydla.

Repertuar Teatru Powszechnego.

Wtorek 25 b. m.: „Major ułanów".
Środa 26 b. m.: „Lalka".

Repertuar „Bagateli".

Wtorek 25 b. m.: „Mandaryn Wu". (Występ K. Kamińskiego).
Środa 26 b. m.: „Mandaryn Wu". (Występ K. Kamińskiego).

Repertuar „Nowości".

Wtorek 25 b. m.: „Szalona hrabianka".

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc luty!

Szanownych naszych Prenumeratorów upraszamy o wcześniejsze uiszczenie przedpłaty na miesiąc następny, która wynosi:

w Krakowie bez odnoszenia . . Mk. 100.—
„ z odnoszeniem . . Mk. 110.—
na prowincyi . . . . Mk. 115.—
za granicą . . . . Mk. 160.—

Dla ułatwienia przesyłek pieniężnych z prowincyi dołączamy do dzisiejszego numeru naszego pisma czeki P. K. O.

Celem uniknięcia nieporozumień, zwracamy jeszcze raz uwagę Szan. naszych Abonentów, że przedpłatę przyjmuje się zasadniczo tylko na przeciąg jednego miesiąca, a kwoty składane na dłuższe okresy czasu nie zwalniają od dopłaty różnicy, o ileby w międzyczasie nastąpiło nowe podwyższenie cen prenumeraty.

Wyjątkowe zniżki, udzielane emerytom i instytucyom humanitarno-oświatowym, regulują się również odpowiednio do każdej zmiany ceny.

ADMINISTRACYA.

Nauka, literatura, sztuka.

„PRZEGLĄD PEDAGOGICZNY". Organ Towarzystwa naucz. szkół średnich i wyższych. Zeszyt VIII, IX i X za miesiące październik, listopad i grudzień. Warszawa 1920. 8-o. Adres redakcyi: Warszawa, Bracka 18.

Treść powyższych zeszytów „Przegląd pedagogicznego", dziś jedynego organu Tow. naucz. szkół średnich i wyższych w Polsce, zawiera między innymi interesujące artykuły: Elzet'a p. t. Partya niemoty (omawia obniżenie się u nas poziomu moralnego i umysłowego); B. Kielskiego: W sprawie wychowania moralnego; T. O. M.: W sprawie zrzeszeń młodzieży szkolnej; T. Męczkowskiej: Szkolnictwo średnie żeńskie w Warszawie w świetle cyfr w r. 1919/20. Ponadto zeszyty podają oceny i sprawozdanie ze świeżo wydanych książek szkolnych przez „Książnicę Polską", rozporządzenia i zawiadomienia, konkurs na monografię o Ewaryście Estkowskim i nekrologi zmarłych członków. W osobnym dodatku do „Przeglądu pedagogicznego" omówione są sprawy Towarzystwa, z działalności Zarządu Głównego w Warszawie, okręgu lwowskiego i okręgu poznańskiego, nadto sprawozdania z 15 szkół prowincyonalnych. W. K-ch.

DR OSKAR HALECKI, prof. Uniw warsz.: „Liga narodów". Nakładem Księgarni św. Wojciecha. Poznań—Warszawa. Str. 197.

KS. DR ANT. SZYMAŃSKI. prof. Uniw. Lub.: „Bolszewizm". Nakład Księgarni św. Wojciecha, Poznań—Warszawa. Str. 91.

Z sali koncertowej.

Józef Śliwiński.

Umarł Władysław Żeleński — i pod tem smutnem wrażeniem śmierci sędziwego nestora polskich muzyków-twórców szedłem na drugi w tym sezonie koncert najświetniejszego pianisty na ziemiach naszych, Józefa Śliwińskiego.

Zasłuchany w muzykę Chopina, Liszta i Czajkowskiego, szedłem całą duszą i sercem za oną gęślą wędrownego „Grajka" Żeleńskiego i byłem tobie obecnym przy cichem a wieczornem rozmodleniu smreków tatrzańskich z „Zawodu"... i marzyły mi się czarowne a romantyczne wizye z oper autora „Konrada Wallenroda": arye z „Goplany" i „Janka" i długi szereg tak bardzo nam znanych i tak bardzo bliskich naszemu sercu pieśni Jego...

Jakże dziwnie na tym koncercie Śliwińskiego łączyły się i kojarzyły w mojej wyobraźni i przeplatały wrażenia ze wspomnieniami muzyki ś. p. Żeleńskiego: chopinowski nokturn (op. 62 Nr. 2) i polonez (op. 53) i te melancholijne „Harmonies du soir" Liszta... Aż dopiero gdy pod palcami wielkiego pianisty potęgą i rozpaczą uderzyły dzwony „Marsza pogrzebowego" Chopina, pochyliły się w smutku głowy słuchaczy i zda się, wszystkie serca w żałobnym, a głębokim zasłuchu załkały im do wtóru, a wszystkie dusze w pokłonie oddały hołd ś. p. Władysławowi Żeleńskiemu — piękniejszego i serdeczniejszego podzwonnego nie mógł zagrać artysta temu Duchowi twórczemu, który w tej chwili mija mleczną drogę gwiazd, tam, kędy królują cichość i wieczność... a. w—ski.

† Władysław Żeleński.

W niedzielę 23 b. m. zmarł w naszem mieście znakomity muzyk i kompozytor, krzewiciel narodowej muzyki — ś. p. Władysław Żeleński.

Zmarły ur. w r. 1838 ukończył studya w Paryżu, poczem objął kierownictwo Tow. muzycznego w Warszawie. Powołany na stanowisko dyrektora Konserwatoryum muzycznego w Krakowie, położył tu niespożyte zasługi, w uznaniu których miasto Kraków nadało mu obywatelstwo honorowe.

Ś. p. Żeleński osierocił syna, Tadeusza (Boya), znanego literata i tłumacza arcydzieł literatury francuskiej.

Niebawem podamy obszerne omówienie życia, arcydzieł i zasług ś. p. Zmarłego.

Pogrzeb odbędzie się we środę 26 b. m. o g. 3 pop. z domu żałoby przy ul. Garncarskiej. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie we czwartek 27 b. m. o godz. 10 przed poł. w kościele Maryackim.

Wiadomości polityczne.

— Rząd polski zamianował członkami Rady portowej w Gdańsku pp.: Dra Ant. Doermana, Dra Stan. Sławskiego, W. Gattlicha i Stef. Grabskiego. Nominacya piątego członka nastąpi później.

— Komisya dla uregulowania spraw transitowych między Niemcami a Prusami Wschodniemi przez kurytarz polski i Wisłę zakończyła swoje prace.

— „Narodni Listy" donoszą, że w Pradze odbył się zjazd czesko-słowackiego Kościoła narodowego przy współudziale 200 delegatów, reprezentujących 109 gmin i 200.000 obywateli. Przy naradach byli obecni przedstawiciele innych kościołów: serbskiego prawosławnego, cerkwi prawosławnej i angielskiego reformowanego Kościoła.

— Według wiadomości z Rzymu, aresztowały okupacyjne serbskie władze w Czarnogórze wojskowego angielskiego attache, w chwili przybycia jego do Antivari. Attache przybył tam w celu przeprowadzenia dochodzeń w sprawie z żalenia ludności czarnogórskiej na ucisk, doznany ze strony władz serbskich.

— Z Nowego Jorku donoszą, że Ludwik Martens, rosyjski sowiecki zastępca, opuścił Stany Zjednoczone i udał się w drogę do Rosyi przez Sztokholm. Towarzyszy mu około 40 osób.

Pokój w Rydze 10 lutego?

Nauen. (E. Expr.). Ze źródeł niemieckich podają, że pokój rosyjsko-polski zostanie podpisany dnia 10 lutego. Pomimo to zdradzają dzienniki demokratyczne niemieckie zaniepokojenie z powodu kierunku polityki rosyjskiej wobec Zachodu. Rząd sowiecki przeciąga rokowania nawet może z zamiarem prowadzenia nowej wojny na wschodzie w okresie wiosennym (?). Ta niepewność unosi się nad Europą, jak zmora.

Walka z księgosuszem.

Warszawa. P. A. T. W listopadzie z. r. organizacya walki z księgosuszem przezwyciężając wielkie trudności i brak technicznych środków wszelkiego rodzaju, rozwijała się dalej. Liczba zwierząt chorych zmniejszyła się z 3805 do 2128. Straty, jakie kraj poniósł od tego czasu wskutek księgosuszu, dochodzą do liczby 5624 sztuk bydła, co według cen gatunkowych licząc średnio 16.000 za sztukę, wynosi 89.584.000. W październiku zdarzył się pierwszy wypadek księgosuszu w pow. błońskim oraz w pow. brodnickim na Pomorzu. Państwa zachodnie zrozumiały grozę położenia w razie przejścia księgosuszu poza zachodnie granice Polski Pierwsza pośpieszyła z pomocą, co z wdzięcznością podkreślić należy, Dania, wysyłając 15 lekarzy oraz asygnując sumę 50.000 koron duńskich, za którą nabyto w Danii niezbędne środki dezynfekcyjne, przyrządy i aparaty. Roboty przygotowawcze na stacyi przeciwksięgosuszowej w Puławach postępują w szybkiem tempie. Do masowych szczepień surowicą będzie można przystąpić w marcu 1921 roku.

Przemycanie broni dla Niemców przez Czechy.

Bytom. P. A. T. Władze koalicyjne wykryły dalsze składy tajne broni u Niemców. I tak, w nocy z 20 na 21 b. m. w Ruptawie w pow. rybnickim przychwycono transport, zawierający 13 karabinów maszynowych, 20 luf zapasowych, 140 skrzyń amunicyi, zawierających przeszło 60 naboi, oraz 200 granatów ręcznych. Transport ten przemycono przez granicę od strony Czechosłowacyi. Dnia 22 b. m. wykryto w Ł a d e t a c h, w pow. gliwickim, u szynkarza, należącego do „heimatstreuców", 11 skrzyń z nabojami do karabinu masz. i 20 pałek gumowych. Na dworcu kolejowym w Królewskiej Hucie skonfiskowano skrzynię, zawierającą 25 rewolwerów.

NOWE PISEMKO GADZINOWE.

Bytom. P. A. T. Przedstawiciele stronnictw centrowych na G. Śląsku z ks. Ulicką rozpoczęli wydawać polską gazetę, zatytułowaną „Kraj górnośląski" a przeznaczoną dla niemieckiej propagandy plebiscytowej.

Warszawa. P. A. T. „Naród" podaje: Prasa tak zwana „katolicka" na Górnym Śląsku, zachowująca się dotąd z rezerwą wobec postulatów polskich, obecnie uzgodniła swoje stanowisko z ogółem pism polskich na Śląsku.

O udział Polski w akcyi przeciw Habsburgom.

Praga. P. A. T. „Lidove Noviny" donoszą, że minister spraw zagranicznych dr. Benesz zwrócił się do rządu polskiego z projektem, by Polska przyłączyła się do akcyi przeciwko powrotowi Habsburgów na tron. Akcyę taką podjęła Czechosłowacya wespół z Włochami. Pismo to donosi, że podobno rząd polski odpowiedział na to wezwanie odmownie oświadczając, że podobne postępowanie oznaczałoby mieszanie się w wewnętrzne stosunki obcego państwa.

Próby zażegnania przesilenia w rządzie czeskim.

Praga. P. A. T. Dzienniki czeskie donoszą, że między partyami politycznemi toczą się rokowania mające na celu wyszukanie drogi wyjścia z obecnego przesilenia politycznego. Wczoraj toczyła się w tej sprawie konferencya pomiędzy czeskim premierem C z e r n y m a przewodniczącym Izby T o m a s z k i e m. W sprawie dymisyi min. aprowizacyi P r u s z y nie zapadło dotąd rozstrzygnięcie.

KONGRES SOCYALISTÓW CZESKICH.

Praga. P. A. T. Od kilku dni odbywa się w Pradze kongres czechosłowackiej partyi narodowo-socyalistycznej. W kongresie biorą udział również przedstawiciele nowo założonej narodowo-socyalistycznej partyi w Jugosławii, którzy oświadczyli w swoich przemówieniach, że zamierzają podjąć inicyatywę, aby nietylko w Jugosławii, ale również we wszystkich innych słowiańskich państwach wytworzyć specyalnie narodowy prąd socyalistyczny.

Komuniści czescy liczą na Rosyę.

Mor. Ostrawa. P. A. T. W Orłowie odbył się wczoraj wiec zwołany przez komunistów czeskich. Na wiecu przemawiał między innymi sekretarz organizacyi komunistycznych w Mor. Ostrawie H e s s, który zaprotestował przeciwko ostrym zarządzeniom rządowym, zwróconym przeciwko komunistom. Po nim przemawiał poseł komunistyczny z Pragi S k a l a, który oświadczył, że Rosya sowiecka gotuje się do walki przeciwko państwom ościennym.

MIĘDZYNAR. KONFERENCYA TELEGRAFICZNA.

Praga. P. A. T. Wczoraj wieczór zakończyła się tutaj międzynarodowa konferencya telegraficzna. Część delegatów pozostała w Pradze, aby wypracować jeszcze szczegółowe postanowienia kongresu.

Berlin gniazdem komunistów.

Berlin. (E. Expr.). Dalsze badania w znanej aferze organizacyi armii czerwonej w okręgu Ruhr, oraz materyał dowodowy, znaleziony podczas poszukiwań i rewizyi w Essen, Duesseldorf, Elberfeld i t.d., a niemniej także zeznania poszczególnych aresztowanych osób wykazały, że w Berlinie istnieje wojskowa centrala czerwonej armii, zorganizowana przy komunistycznej partyi politycznej. Wyszło na jaw, że w związku ze strajkiem robotników hutniczych w Hamborn i z propagowanym tam strajkiem generalnym planowaną była akcya zbrojna. Niemiecka prasa zauważa, że jest to nowy dowód konieczności wprowadzenia w Niemczech rodzaju dyktatury, któraby wyłącznie wszystkie środki i władzę dzierżyła w swojem ręku i rozporządzała bronią.

NOWY ZAMACH NA RJEKĘ.

Berlin. P. A. T. (B. kor.). „D. Allg. Ztg" donosi z Lugano, że były poseł włoski, nazwiskiem Zenella, próbował przy pomocy powstańców opanować Rjekę. Powstańcy rozbroili posterunek przed budynkiem rządowym i obsadzili jego koszary. Po krótkiej walce, która pociągnęła za sobą kilka ofiar w zabitych i rannych, zostały koszary odzyskane przez wojska regularne. Skutkiem tego zamachu prosił rząd rjecki generała Ferrarę, w myśl układu z Abbazii, o przysłanie wojska. Wczoraj przybyło do Rjeki 750 karabinierów i 150 żołnierzy piechoty.

KLĘSKA GREKÓW W MAŁEJ AZYI.

Paryż P. A. T. Wied. Biuro kor. Według doniesienia „Chicago Tribune" z Konstantynopola, przybyło tam dwa tysiące rannych armii greckiej. Twierdzą, że wojska greckie poniosły w Małej Azyi ciężkie straty.

OD REDAKCYI. Skutkiem przerwania połączenia telefonicznego z Warszawą nie otrzymaliśmy wiadomości od naszego korespondenta, zaś P. A. T. podała tylko część depesz.

Wiadomości gospodarcze.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 24 Stycznia 1921 r. L. 16.

Waluty i dewizy:	Ofiarow.	Żądane	Transakc.
Dolary St. Zj.	840·—	880·—	—·—
„ kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	50·—	54·—	—·—
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterling.	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	13·—	14·—	13·50
Korony austryackie	120·—	130·—	125·—
„ czechosłowackie	10·50	11·50	10·50
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	11·—	12·—	—·—
Liry włoskie	28·—	30·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ 1000 „	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. E. 1893	92·—	94·—	—·—
4% „ „ szkolna E. 1908	82·—	84·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	89·—	91·—	—·—
4½% „ „ „ 1914	89·—	91·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	81·—	83·—	—·—
4% „ „ Lwowa	77·—	79·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	87·—	89·—	—·—
4% „ „	81·—	83·—	—·—
4% „ kolej.	80·—	82·—	—·—
4½% Listy zast. Banku kraj.	101·—	103·—	—·—
4% „ „	96·—	98·—	—·—
4½% „ „ Banku hipot.	96·—	98·—	—·—
4% „ „ „ 60 l	89·—	91·—	—·—
4½% „ „ Bku Małopolskiego	94·—	96·—	—·—
4½% „ „ Ziem. Banku Kred.	94·—	96·—	—·—
4½% „ „ Tow. Kredyt. ziem.	102·—	104·—	—·—
4% „ „ „ „	94·—	96·—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy	650·—	700·—	670·—
Bank Hipoteczny	650·—	700·—	695·—
„ Małopolski	675·—	725·—	710·—
Ziemski Bank Kredytowy	675·—	775·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200·—	—·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	—·—	—·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—·—	—·—	—·—
Bank Komercyalny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Powszechny Bank Obrotowy	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank lomb. i eskontowy	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i II em.	1550·—	1650·—	1630·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	725·—	775·—	760·—
„Polski Glob" Tow. transport.-handl.	800·—	3000·—	2950·—
Żegluga Polska	1200·—	1300·—	1200·—
Zieleniewski	8000·—	8500·—	8000·—
Warsz. Sp. akc. Budowy Parowozów	4700·—	5100·—	5025·—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	6300·—	6500·—	—·—
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	4800·—	5090·—	4950·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automotor" fabryka samochodów	2300·—	2500·	2400·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	7200·—	7600·—	7200·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	6300·—	7100·—	7000·—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	9300·—	10200·	9300·—
Sp. akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	3600·—	3800·—	3790·—
Elektrownia w Sierszy	8800·—	9300·—	8350·—
„Oikos" T. A.	4600·—	4900·—	—·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	1700·—	1900·—	1800·—
Fabr. przetwor. tłuszcz. w Trzebini	3000·—	3400·—	3400·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wyskok.	4100·—	4300·—	4300·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	4800·—	5000·—	4900·—

KURSA.

Zurych. P. A. T. Kursa dewiz z dn. 24 b. m.: Berlin 10.62 i pół, Holandya 212, Nowy Jork 635.60, Londyn 24.09, Paryż 44.50, Medyolan 23, Bruksela 46.75, Kopenhaga 127.50, Sztokholm 138.25, Chrystyania 123, Madryt 85.75, Buenos Aires 222.50, Praga 8.65, Budapeszt 1.17 i pół. Zagrzeb 4.40, Bukareszt 8.40, Warszawa 0.85, Wiedeń 1.70, austryacka korona stemplowana 1.

Wiedeń. P. A. T. Kursa dewiz z dn. 24 b. m.: Amsterdam 20350, Zagrzeb 415, Berlin 1012, Bruksela 4555. Budapeszt 116, Bukareszt 830, Kopenhaga 125.75, Londyn 240, Medyolan 2240, Nowy Jork 634, Paryż 4370, Praga 797, Sofia 767.50, Sztokholm 13520, Warszawa 0.75, Zurych 9835, dolary 628, belgijskie 4530. bułgarskie 760, duńskie 12525, marka niemiecka 1013, angielskie 2390, francuskie 4350, holenderskie 20300, włoskie 2225, jugosłowiańskie 1660, marka polska 82.50, rumuńskie 820, rosyjskie 317, szwedzkie 13470, szwajcarskie 9810. korona czeska 800, węgierska 118.

Wiedeń. P. A. T. Dnia 24 b. m. Zamknięcie giełdy. Renta majowa 99, austryacka renta koronowa 98.75, renta lutowa 99, losy tureckie 3590, pryorytety kolei południowej 2510. Anglobank 1110. Bankverein 1187, Bodenkredit 2625, austryacki Zakład kredytowy 1480. Bank depozytowy 1000, Laenderbank 1800. Merkury 870, Unionbank 1002. Bank obrotowy 810, Żivnostenska 3690, kolej północna 20.100, kolej lwowsko-czerniowiecka 3305, koleje austryackie 4590, kolej południowa 3500, Alpiny 5345, Berg und Huetten 12.000, Krupp 1800, Poldihuette 4480, Prager Eisen —, Rima 4100, Skoda 3080, Zieleniewski 5800, Apollo 7500, Fanto 31.000, Galicyjskie Karpaty 18.200, Galicya 26.000, Schodnica 19.000. Siersa 4500.

POŁĄCZENIE SAMOCHODOWE KRAKÓW-GDAŃSK, projektowane na grudzień roku zeszłego przez polsko-amerykańskie Towarzystwo przewozowe „Talakin", ulegnie odroczeniu prawdopodobnie do marca, z powodu niedostatecznej naprawy dróg.

CZESKA GOSPODARKA CUKROWA. (E. Expr.) „Cas" podaje, że Czeski Związek rafinerów i fabrykantów cukru wręczył prezydentowi republiki i ministrowi handlu memoryał, w którym stwierdza, że z powodu fatalnej polityki handlowej Hotoveca, sprzedali Czesi do 1-go stycznia 465.000 q cukru, gdy w przeszłym roku do tego czasu sprzedali 1,502.000 q, w bieżącym roku wywieźli zagranicę 281.000 q, w ub. 871.000 q. Za niesprzedane 600.000 q miały Czechy otrzymać 18 milionów dolarów. „Cas" stwierdza, że rząd czeski nie godzi się na to, aby w zastaw za mąkę, którą mają Czesi dostać z Londynu, Czechy dostarczyły cukru. Wobec tego min. Hotovec podał się ponownie do dymisyi.

PRZEMIJAJĄCA ZWYŻKA MARKI NIEM. „National Ztg" komunikuje z Bazylei: Szwajc. koła finansowe zapewniają, że obecna zwyżka marki niemieckiej jest tylko zjawiskiem przemijającem. Marka niemiecka jest używana tylko jako przedmiot spekulacyi. Stały wzrost marki niemieckiej można uważać za wykluczony, jak długo niemiecki bank państwowy puszczać będzie w obieg około 2 miliardów nowych banknotów markowych.

O PORTY NAD DUNAJEM. „Evening Standard" donosi, że delegacya czechosłowacka, która przebywała w Londynie, prosiła o udzielenie kapitału na odbudowę portów nad Dunajem w Preszburgu i Komornie. Z powodu znacznych różnic walutowych tranzakcya ta nie doszła do skutku.

†

Władysław z Żelanki Żeleński

artysta muzyk,
Doktor filozofii i Dyrektor Konserwatorium muzycznego, honorowy obywatel miasta Krakowa etc. etc.,

przeżywszy lat 83, po ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 23 stycznia 1921 r. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 19 przy ulicy Garncarskiej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we środę dnia 26 b. m., o godz. 3 popołudniu, na które to smutne obrzędy stroskana żona, dzieci i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie we czwartek dnia 27 b. m. o godzinie 10 rano w kościele N. M. P.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

†

WINCENTY KRUPIŃSKI

st. Zarządca podatkowy

przeżywszy lat 57, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 23-go stycznia 1921 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we środę dnia 26-go b. m. o godzinie 3-ej po południu na który to smutny obrzęd stroskana żona wraz z dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie we czwartek dnia 27-go b. m. o godzinie 9-tej rano w kościele S. S. Wizytek przy ul. Krowoderskiej.

Zakład pogrzebowy „Concordia" Jana Wolnego

ZYGMUNT SULIKOWSKI

Prokurent P. K. K. P.

przeżywszy lat 51, zmarł nagle dnia 23. stycznia 1921 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu — na miejsce wiecznego odpoczynku nastąpi we środę dn. 26 bm. o godz. 4. popoł. na który-to smutny obrzęd stroskana Rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie we czwartek dnia 27. stycznia 1921 r. o godzinie 9 rano w kościele OO. Karmelitów na Piasku.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Zakład pogrzebowy „Concordia" Jana Wolnego.

Na cele plebiscytowe G. Śląska złożono w „Administr. „Głosu Narodu" od 1 do 20 stycznia b. r.

N. N. 40 Mp; Firma Tomasz Górecki w Krakowie 1.000 Mp; Jan Bednarczyk 100 Mp; Grono profesorów gimnazyum polskiego w Kołomyi 900 Mp; Ks. Jakób Szurlej i prarafia Brzoza królewska 600 Mp; Józef Machnowski, Zarzecze 250 Mp; Karol Piątkowski 100 Mp; Ks. M. D. 100 Mp; Z. i F. Rogozińscy 3.000 Mp, Goście firmy Gralewskiego w Krakowie 120 Mp; Ks. Jan Figwer, Stryszów 600 Mp; Ks. Jan Zajdel od siebie i od parafian parafii Górno 1.315 Mp; Ks. Gros, zebrane na opłatku w Sułkowicach 200 Mp; N. N. 10 Mp; Stef. Machówna 50 Mp; Eugenia Głowacka, zam. uwiad. znajomym i krewnym o śmierci męża ś. p. Michała Głowackiego 100 Mp; Ks. Wanielista od mieszkańców gminy Bieliny 2.500 Mp; Helena Wolska 500 Mp; Ignacy Dobrowolski 100 Mp; I. Dobrowolski, zebrane przy wypłacie zasiłków personalowi 511 Mp; Zarząd i personal introligatorni P. Repetowskiego 458 Mp; Parafia Łodygowice ad Biala 3.631.85 Mp; Ks. Zygm. Jakus 1.825 Mp; Ks. Antoni Gruszecki w Łodygowicach 1.000 Mp; Stanisław Belniak w Harklowej 500 Mp; Aleks. Rybczyńska 200 Mp; Rolnicka, uczenica kl. II. posp. szkoły im. Długosza, znalezione 1.000 Mp; Kółko rolnicze, Wola Justowska 625 Mp; Parafia Pleszów 800 Mp; Koło amatorskie w Pleszowie z Jasełek 2.000 Mp; Kujawy pleszowskie 150 Mp; Kochanowska, Pleszów 100 Mp; Polsk. Tow. gimn. Sokół w Pilźnie Małopol., zebrane na opłatku 1.870 Mp; Dr. Adam Kramarzyński 1.000 Mp; W. Łobos 20 Mp; Gmina szkolna uczenic III. wydź. B. z Krosna, jako czysty dochód ze wspólnej choinki 500 Mp; Zarząd szk. w Raciborowicach, jako część dochodu z „Jasełek" 500 Mp; N. N. 30 Mp; Koniński 10 Mp; Urząd parafialny w Krasnem, jako składka zebrana w święto Trzech Królów w kościele 5.000 Mp; Uczestnicy zebrania w Łodygowicach 430.50 Mp; Ks. Stan. Władyka, Przysietnica 100 Mp; Uczenice szkoły wydź. żeńsk. w Bochni 4.653.50 Mp; Grono nauczycielskie tejże szkoły 3.525 Mp; Kat. Zw. Młodzieży rękodz. w Podgórzu 500 Mp; Szkoła 4-klas. w Bukowsku, jako część dochodu z Jasełek, odegranych przez dzieci szkolne 200 Mp; Ewidencya katastru podatku gruntowego w Pilźnie 200 Mp; Urząd parafialny obrz. łać. w Borkach wielkich 1.150 Mp; Grono nauczycielskie szk. wydź. męskiej im. św. Mikołaja w Krakowie, z okazyi zaślubin kol. Bojanowskiego z kol. Capówną 777 Mp; Uczenice szk. wydź. im. św. Mikołaja w Krakowie, ze składek 1.000 Mp; Ks. Antoni Rajski, prob. w Lanckoronie 539 Mp; Ks. Andrzej Iwańczyszak w Łoszniowie 1.000 Mp; Ks. Aleks. Kudłacik w Sułkowicach 400 Mp; Franc. Syc, naucz. w Biernej 100 Mp; Kamila Chołoniewska 500 Mp; A. M. B. Chołoniewscy 150 Mp; A. K., jako nieprzyjęty przez p. S. T. dług, zaciągnięty u niego przez ś. p. męża 300 Mp; Uczniowie pryw. gimn. w Dąbrowie k. Tarnowa, złożyli za inicyatywą kierow. p. J. Prokopka 1.300 Mp; Leon Jurasz, Korczyna 100 Mp; Ks. Józef Tomera 150.50 Mp; Ignacy Dobrowolski z Podgórza, zebrane od pracowników urzędu i przy wypłacie zasiłków 1.037 Mp; Związek chrześć. robotników w Wieliczce 500 Mp; Klemens Kościółek 500 Mp; Funkcyonaryusze Urzędu podat. w Kolbuszowej 700 Mp; Dzieci szkolne z Bolęcina 58.70 Mp; W. R., naucz. 20 Mp; Młodzież szkolna ze Skawiny, jako czysty dochód z Jasełek 9.214 Mp; Stowarzyszenie Młodzieży w Wysokiej, zebrane na wspólnym opłatku 285 Mp; Grono szk. wydź. żeń. w Krośnie, z okazyi zaślubin p. Z. Solczakówny z p. Sz. Gonetem, insp. szkol., złożyło 1.700 Mp; Dzieci szkolne z Wydrnej 38.56 Mp; Urząd parafialny obrz. łać. w Majdanie Sieniawskim 150 Mp; I. Groyecki, sędzia powiatowy w Milówce, zebrane w tamt. miejscowości i okolicy 9.222 Mp; Urząd gminny Bujaków 1.070 Mp; Wiktorowie Czadersey 20 Mp; Karbowski 100 Mp. — Razem 88.876 Mp. 61 fenigów.

Nakładem Polskiej Spółki prasowej. Stow. zarej. z ogr. odpow. w Krakowie. Redaktor odpowiedzialny: Karol Holeksa. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Forka.